WOLNEJ POLSCE
CODZIENNE PISMO WOJSKA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

M.p. środa 8 kwietnia 1942 r.
Nr.P-54 B.

D E P E S Z E.

/Wydanie wieczorne/

W MARCU ZNISZCZONO NAD MALTĄ 59 SAMOLOTÓW "OSI".

Malta.8/IV /R/ Wydany tu komunikat stwierdzał, że w marcu myśliwce RAF zniszczyły nad Maltą z całą pewnością 31 samolotów "osi", prawdopodobnie strąciły jeszcze 20 aparatów i uszkodziły 68. W tym samym okresie czasu działa p-lot. zestrzeliły 28 maszyn "osi", prawdopodobnie strąciły dalsze trzy aparaty i uszkodziły 31 maszyn.

W LONDYNIE O OBRONIE MALTY.

Londyn.8/IV /R/ Londyński "Times" w artykule wstępnym złożył hołd zadziwiającej odwadze i wytrwałości garnizonu brytyjskiego na Malcie, jak i miejscowej ludności, która poddana jest cięższym, bo dłuższym już próbom nalotów, niż swego czasu ludność Londynu oraz innych miast brytyjskich. Do dnia 13 stycznia b.r. włoskie i niemieckie samoloty przeprowadziły ok. 1,250 dziennych i nocnych nalotów na tę małą wyspę. Od tego czasu liczba alarmów na Malcie musiała dosięgnąć 2,000, albowiem były dnie, kiedy 9 z 10 nalotów przeprowadzano między zmierzchem i świtem, często po całonocnym bombardowaniu. Lepiej zdamy sobie sprawę, pisał "Times", ze wspaniałych wyników tej obrony, jeżeli uprzytomnimy sobie, że choć liczba wrogich aparatów, które uczestniczyły w tych nalotach, nie dosięgała potencjału "Luftwaffe", rzucanej w czasie masowych bombardowań na Londyn, to jednak obszar wszystkich trzech wysp, Malty, Gozo oraz niezamieszkałej skały Comino, jest mniejszy od szóstej części wielkiego Londynu. Mieszkańcy Malty nie mogli ponadto tak jak ludność Londynu usunąć się w spokojniejsze miejsca. Lotnictwo brytyjskie, wspierane przez baterje przeciwlotnicze, obsługiwane przez żołnierzy angielskich i maltańskich, odpierało wszelkie natarcia wroga. Odporna i lojalna ludność Malty stoi nadal za garnizonem brytyjskim w długiej i ciężkiej walce o panowanie na Morzu Śródziemnym, które Anglia rozgrywa obecnie z "osią".

O rozmiarach walki świadczy fakt, że w ciągu ub. 21 miesięcy 4,200 domów na Malcie uległo zniszczeniu, a ludność wyspy po każdym nalocie pracować musi nad usuwaniem skutków bombardowania.

NALOT NA ANGLIĘ.

Londyn.8/IV /R/ Onegdaj po południu jeden samolot niemiecki przeleciał, korzystając z chmur, nad południowymi brzegami Anglii i zrzucił kilka bomb na pewien nadbrzeżny okręg. Bomby uszkodziły przewody elektryczne, co pozbawiło elektryczności kilka okolicznych wsi. Ponadto bomby wyrządziły nieznaczne szkody i nie spowodowały ofiar.

REPATRIACJA WŁOSKICH KOLONISTÓW Z AFRYKI.

Gibraltar.8/IV /R/ Dwa dobrze znane włoskie statki pasażerskie "Vulcania" i "Saturnia", które przed wojną setki razy zawijały do Gibraltaru, zarzuciły znowu wczoraj popołudniu kotwicę w pobliżu tego portu. Z zewnętrznego wyglądu obu statków można było odrazu zorientować się, że nie pływają one dla celów wojennych. Ściany ich były wymalowane na biało z dużymi godłami "Czerwonego Krzyża", a po bokach widniały barwy włoskie, posiadające również znaki "Czerwonego Krzyża". Obecność tych statków w pobliżu Gibraltaru wiąże się z repatriacją ludności włoskiej z kolonii afrykańskich, które obecnie znalazły się w posiadaniu sprzymierzonych. Wielka Brytania zgodziła się swego czasu na repatriację kobiet i dzieci włoskich z zajęć-

tych obszarów w Afryce pod specjalnymi oczywiście warunkami i pod kontrolą "Czerwonego Krzyża".

POWROT AUSTRALIJSKICH WOJSK ZE SRODKOWEGO WSCHODU DO AUSTRALII.

Melbourne,8/IV /R/ Australijski minister lotnictwa oznajmił, że w czasie wycofywania wojsk australijskich ze Srodkowego Wschodu do Australii, lotnictwo australijskie pełniło służbę rozpoznawczą. Musiało ono pokrywać swą akcją olbrzymie obszary morskie. Fakt, że ani jeden statek oraz ani jeden samolot nie został stracony w czasie tych przejazdów, świadczy, że lotnictwo australijskie wypełniło swe zadanie.

ARMIA LADOWA BEDZIE MIAŁA OSTATNIE SŁOWO W TEJ WOJNIE.

Londyn,8/IV /R/ Mianowany niedawno brytyjskim ministrem wojny Sir James Grigg w wywiadzie, ogłoszonym w Cardiff, wyraził pewne poglądy na temat wytworzenia drugiego frontu w Europie. Minister zaznaczył, że opinia brytyjska zdradza pod tym względem duże zainteresowanie. Większe jednak jest jeszcze zaciekawienie okazywane w tej dziedzinie przez naczelne dowództwo niemieckie. Sir James Grigg nie zamierza dlatego zaspokoić obu tych zainteresowań. Demokracja wymaga swobodnej dyskusji, ale nie może doprowadzić do publicznego omawiania planów strategicznych. Mimo to minister wojny może stwierdzić, że nieustanne przykłady wypadów armii brytyjskiej winny uświadomić wszystkim, że zakończenie wojny może nastąpić jedynie drogą zwycięstwa, które doprowadzi do upadku lądowych sił wroga. Nie będzie można zatem powiedzieć ostatniego słowa w tej wojnie bez armii lądowej. Duch wojsk brytyjskich jest doskonały. Czekają one tylko na chwilę, gdy będą mogły zmierzyć się z wrogiem.

ODPOWIEDŹ BRYTYJSKIEGO GABINETU WOJENNEGO W SPRAWIE INDII.

Nowe Delhi,8/IV /R/ Oznajmiono tu,że odpowiedź brytyjskiego gabinetu wojennego na memorandum Kongresu Induskiego została doręczona przewodniczącemu Kongresu dr.Azadowi i Panditowi Nehru, który odbywa stałe narady z Sir Staffordem Crippsem. Przewodniczący ligi muzułmańskiej Jinnah przybył również do Nowych Delh celem spotkania się z ministrem Crippsem.

MISJA WYSŁANNIKA PREZYDENTA ROOSEVELTA.

Waszyngton,8/IV /R/ Oznajmiono tu,że pismo prezydenta Roosevelta, które jego wysłannik Johnson przywiózł do Indii, skierowane jest do wicekróla Indii, a treścią jego jest wymiana życzeń bez wnikania w zagadnienia polityczne Indii.

OSTRZEŻENIE ZE STRONY STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork,8/IV /R/ Omawiając niedawny nalot japoński na Cejlon, "New York Times" wystąpił z twierdzeniem, że uderzenie to świadczy, jak pilnym stało się zagadnienie Indii. Zamiary japońskie winny pouczyć przywódców Indii, że nie ma już czasu na przewlekłe rozprawy i zawiłe rokowania. Nadzieje Indii co do uzyskania wolności zostałyby obrócone w niwecz, gdyby fala japońskiego "nowego porządku" zalała Azję.

ROZWÓJ PRODUKCJI WOJENNEJ W AMERYCE.

Waszyngton 8/IV /R/ Kierownik amerykańskiej produkcji wojennej Donald Nelson skreślił optymistyczny obraz rozwoju wytwórczości St. Zjednoczonych w przemyśle wojennym. Zaznaczył on, że wyniki, osiągnięte w tym zakresie w ciągu ubiegłych 20 miesięcy przewyższyły wszelkie inne wyczyny w historii Ameryki. Wyznaczone przez prezydenta Roosevelta zadania w zakresie produkcji samolotów zostały osiągnięte w styczniu, w lutym i w marcu. Program produkcji czołgów został już przekroczony. W tym roku Ameryka osiągnie wyznaczony program w zakresie budowy statków handlowych, dział przeciwlotniczych i przeciwczołgowych. Amerykański przemysł wojenny zaczął rozkręcać się z wielką szybkością. Rozpoczął się nowy okres współdziałania pracodawców i pracowników, co jeszcze silniej uwydatni zalety narodu amerykańskiego.

P.Donald Nelson przestrzegł jednak jednocześnie, że opinia amerykańska nie powinna sobie pozwolić ani na przesadny optymizm, ani też na nieuzasadniony pesymizm. Dotychczasowe osiągnięcia są imponujące, ale jest jeszcze dużo do zrobienia. St.Zjednoczone muszą bowiem uzyskać miażdżącą przewagę we wszystkich dziedzinach produkcji wojennej.